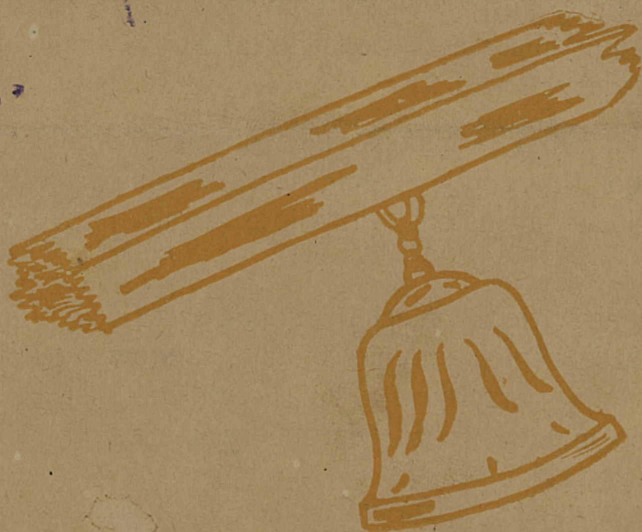
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

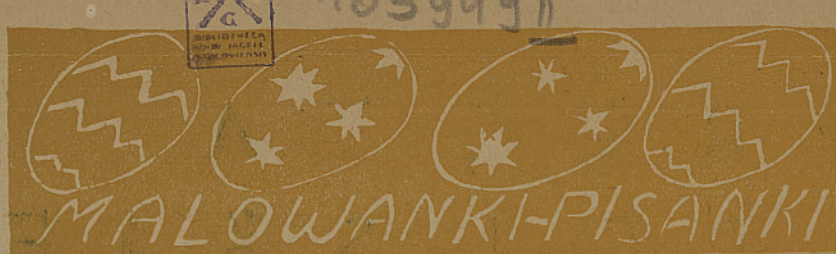
ORLĘTA POLSKIE

czasopismo dla dzieci polskich w w.m. Gdańsku





Wesołego Alleluja przez cały kraj leci
Wesołego Alleluja życzą gdańskie dzieci



Radości było w szkole wiele, kiedy Pani Nauczycielka oznajmiła dzieciom, że wszystkie nauczy, jak robić malowanki na wielkanocnych jajkach.

Jakby przecież wyglądał stół wielkanocny, bez tego upiększenia, bez ślicznie pomalowanych jajek—pisanek, które obok baranka i świeżej zieleni zdobią stół wielkanocny, w każdym polskim domu.

To też w radosnym nastroju powrócił dziś Janek do domu. Już na progu mieszkania powitał każdego z dumą i wszystkim oświadczył:

W tym roku ja będę pomagał mamusi w ubieraniu stołu święconego. Przygotuję piękne pisanki, zaniosę je poświęcić do kościoła, a potem przybiorę niemi prawdziwe duże święcone.

Nazajutrz dzieci z niecierpliwością oczekiwały rozpoczęcia lekcji. Każde z nich przyniosło kilka ugotowanych jaj z domu. Oczekując przybycia Pani, szykowali farby używane zwykle do malowania na lekcjach rysunków.

Gdy wreszcie zapanowała cisza, Pani Nauczycielka przystąpiła do pokazywania tej sztuki. Różnokolorowe kółeczka kwadraciki i lińje pokryły pięknie białą skorupę jajka, czyniąc z niego ozdobę wielkanocnego stołu.

A kiedy już na każdej ławce leżało po kilka pisanek, mieniąc się różnokolorowemi blaskami, Pani przerwała tę

zabawę krótkiem opowiadaniem o Świętach Wielkiejnocy w Polsce.

Kiedy po skończonym poście — mówiła Pani — następuje dzień Zmartwychwstania Pańskiego i dzwony kościelne radośnie rozbrzmiewają — naród cały śpiewa;

Radosny nam dzień dziś nastał
Chrystus Pan Zmartwychwstał.

Ludzie odświętnie ubrani, szykują stół nakryty darami bożemi, prosząc Boga o opiekę i pomyślność dla swego domu. Żywność tą błogosławi i poświęca Ksiądz wodą święconą i ztąd jest nazwa „święcone".

Na każdym święconym stole znajduje się biały baranek, jako symbol niewinnej męki Bożej i pięknie zdobiące pisanki.

Trudno by wam wyliczyć, tak jest wiele wzorów pisanek w Polsce na stołach wielkanocnych.

Pięknie malują pisanki na Mazurach, zupełnie inne są pisanki góralskie, huculi z Podkarpacia — tkają pisanki jakby na materji, ślązacy — jakby barwny haft na sukni szyli.

Wszytkie te pisanki tak odrębnie rysowane o różnych kształtach i kolorach, stanowią część polskiej sztuki ludowej z której nasz naród słynie. W kolorach pisanek ludowych jak i w strojach naszego ludu odbija się jego dusza, wrażliwa na piękno natury wśród której stale przybywa.

Wszystkim naszym czytelnikom, oraz przyjaciołom i protektorom „Orląt Polskich" Redakcja przesyła życzenia

Wesołego Alleluja

GROBY

Szedł tłum ludzi przez wieś
Do kościółka szedł bram
Szedł by hołd swój zanieść
Gdzie spoczywa ich Pan.

Kościół cały w krasie
A Grób Boski strojny,
Naród sunie w masie,
Cichy, bogobojny.

U stóp Pańskiej męki
Pełen namaszczenia
Każdy wznosi dzięki
Za cud odkupienia.

WISŁA

Od Wawelu Wisła płynie
Żłobiąc cały kraj
Żadna rzeka jej nie minie
Wód swych znosząc dar.

Płyną wody z polskich gór
Z polskich pól i łąk
Hen od wschodu kędy bór,
Zewsząd gdzie ślad polskich rąk.

Szara Wisła — łaska Boża,
Na jej falach polski lud
W obce kraje, hen za morza
Śle dorobek swój i trud.

Płyną tratwy i galary,
Barki sandomierskich zbóż
Steruje je flisak stary
Ku wybrzeżom wielkich mórz.

Stach chce być żołnierzem.

Wśród pamiątek, które Stacho skrzętnie przed wzrokiem dorosłych ukrywał w swojem pudełeczku, była pocztówka przedstawiająca polską kawalerję. Ślicznie ubrane wojsko, na pięknych konikach, prężyło się przed swoim Wodzem.

Wódz — w popielatej maciejówce, na kasztanowatym koniu z miłością ojcowską spoglądał na żołnierzy, których twarze pełne były dumy, że swoją postawą mogą sprawić radość Wodzowi.

Pocztówkę tę Stacho często wyjmował ze schówka.

Jeśli spotkała go jakaś przykrość, gdy obce dzieci śmiały się z jego polskiej mowy, gdy inne pyszniły się swoją ojczyzną — Stacho znosił to wszystko spokojnie. Lecz gdy do domu powracał, ze skarbów swoich wyjmował ten skarb najdroższy i przciskając pocztówkę mocno do serduszka, powtarzał w myśli — kiedy dorosnę, będę też polskim żołnierzem, aby własną piersią bronić praw swego narodu i potęgi Państwa.

JAM JEST POLAK

Wiecie z czego
Jaś jest dumny
Właśnie z tego
Że rozumny.
Że rodziców ma Polaków,
Że Ojczyzny zna swej dzieje,
Wie co znaczy Grunwald, Kraków,
Polskie morze, góry, knieje.
Gdy go czasem ktoś zagada,
Że zna inny kraj potężny,
Ręką wskaże na sąsiada
Co jest wielki i orężny.
Jaś w tej chwili mu odpowie,
Że lud polski to są chwaty,
Że już nieraz cesarzowie
od Polaków brali baty.

Żubr — Król Puszczy

Na ścianach klasy wisiały śliczne kolorowe obrazki. Połyskiwał złotą sierścią chytry lisek, skradając się nieznacznie pod budynki kurnika. Srogi wilk szczerzył ostre ząbki, jakby szykował się do wspaniałej uczty. Płochliwa sarenka wyglądała z za drzew, jakby czekała tylko chwilki, by wybiec na polanę leśną, na której rosła bujnie smaczna trawka.

Pośrodku tych obrazków wisiał jeden większy, na którym stado żubrów spokojnie szczypało trawę, wśród konarów odwiecznej puszczy.

Dziwne to były zwierzęta. Wielkie ich cielska, pochylone były naprzód a na wielkiej szyi opierał się potężny łeb, tak ciężki, że go zwierzę ledwie od ziemi unieść mogło.

Z ciekawością słuchały więc dzieci, gdy im Pani któregoś dnia o zubrach opowiadać miała.

Żubr, królem puszczy przezywany, jest największem stworzeniem zamieszkującem puszcze i lasy Europy. Kiedyś dawno, było ich wiele we wszystkich lasach, jednak z czasem tępione dla zysku i przez zamiłowanych myśliwych, ginęły z ręki człowieka w takich ilościach, że dzisiaj prawie już nigdzie ich niema.

Tylko w Polsce, w ogromnej od wieków istniejącej puszczy Białowieskiej została ich nieliczna gromadka, strzeżona jako rzadki zabytek przeszłości.

Wiele też wycieczek z różnych krajów i z różnych stron świata przybywa corocznie do Polski, aby w tym jedynym kraju, gdzie się żubr zachował podziwiać potężnego króla puszczy.

Ogromny ten zwierz, żyje gromadnie, to jest w stadzie. Chociaż wygląd jego jest tak ponury i groźny, nie zaliczamy go do drapieżników. Odżywia się tylko roślinami a nie zaczepiany nie rzuca się ani na ludzi ani na zwierzęta.

Polska jak to już wam wyjaśniałam jest dzisiaj jedynym krajem na świecie, w którym żubr zachował się na wolności.

ZGADYWANKI

Kto to?

Lubiany
Odważny
Prawy
Ambitny
Karny

Szarada

Pierwsze jak pół „mowy"
Drugie jak pół „rzeki"
Razem, twór wcale nie nowy
Wielki, głęboki, daleki.

Podane wyrazy ułożyć w takim porządku, aby pierwsze litery słów, czytane od góry do dołu, dały nam pożądaną odpowiedź. Rozwiązania należy nadsyłać do działu szarad w przeciągu miesiąca. Jako nagrody będą rozlosowane trzy książki dla dzieci.

Listy od naszych czytelników

Kochanej Redakcji bardzo dziękuję że o mnie nie zapomniała. Całą gazetkę przeczytałem i przesyłam rozwiązane zagadki. Proszę aby mi przysłano książkę na nagrodę bo u nas w domu wszyscy lubią czytać po polsku.

Ja chodzę do polskiej szkoły. Mam młodszą siostrzyczkę. Ona jeszcze nie czyta, ale ja będę jej zawsze czytał głośno. Jak będzie starsza to się też nauczy czytać po polsku. Kochanej redakcji, która o nas nie zapomina życzę wesołego Alleluja.

Jaś Kąkol

W. Pani J. M. — Dziękujemy za otrzymane zdjęcia z uroczystości szkolnej, które zamieścimy w Orlętach Polskich. Bezpłatnemi egzemplarzami dysponować będziemy w miarę uzyskiwanych zgłoszeń od osób do których redakcja zwróciła się o zaprenumerowanie pisma. W miarę uzyskiwanych możliwości zwiększymy wysyłkę bezpłatnych egzemplarzy dla biednych dzieci w Jej szkole.

1 KWIECIEŃ 1936 r.

Cena prenumeraty wraz z przesyłką poczt.: roczna 4,50 zł., półroczna 2,50 zł. kwartalna 1,50 zł., miesięczna 60 gr. Dzieci niezamożnych rodziców, z terenu w. m. Gdańska mogą otrzymywać pismo bezpłatnie.

Adres Redakcji i Administracji dla wpłat i korespondencji: Gdynia ul. Mściwoja 7, skrytka poczt. № 42.

Za Redakcję i Wydawnictwo odpowiedzialny: E. Puacz.

Polskie Zakłady Drukarsko-Introligatorskie.

1936



SPÓJRZCIE TAM!
W POLSKIEJ KSIĄŻCE
WASZA PRZYSZŁOŚĆ
DROGIE DZIECI!